

Niedrzwiczak

25 maja – Eurowybory

Szanowny Czytelniku, w niedzielę 25 maja 2014 r. będziemy wybierali posłów do Parlamentu Europejskiego. Z tej okazji chcemy niniejszym numerem Niedrzwiczaka przypomnieć podstawowe informacje o roli i znaczeniu Unii Europejskiej, której Polska jest członkiem od 10 lat i zachęcić do uczestnictwa w tych wyborach.

W minionej dekadzie Polska znacząco skorzystała z wizerunku. Efekty zmian dostrzegalne są gołym okiem także w naszej gminie. Zacie-

śniły się nasze więzi z krajami Europy, szczególnie z Europą Zachodnią, po której swobodnie podróżujemy, w której zarabiamy a wielu naszych rodaków osiedliło się tam i być może pozostanie na zawsze.

Uczestnictwo w wyborach jest aktem twórczym i pozytywnym. Od każdego z nas zależy siła Polski i dbanie o nasz interes narodowy wśród wspólnoty państw europejskich. Unia Europejska w kontekście wydarzeń za naszą wschodnią granicą daje nam poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. I choć nie wszystko może się nam w niej podobać to wpływać na nią i zmieniać ją możemy tylko od środka. I tej szansy nie zmarńmy.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku głosowało 1699 wyborców z gminy, to jest około 20,32% uprawnionych do głosowania. To najniższy wskaźnik frekwencji wyborczej w gminie. Mam nadzieję, że

przez 10 lat obecności Polski w Unii Europejskiej poszerzyła się nasza wiedza i świadomość wagi przynależności do niej. Europa i jej instytucje stały się nam bliższe a my sami bardziej otwarci. W dniu 25 maja br. zgodnie z sumieniem i obywatelską postawą wybierzmy swojego przedstawiciela. W naszym okręgu wyborczym do wyboru mamy 100 kandydatów z 10 komitetów wyborczych.

Niniejszym numerem Niedrzwiczaka, poświęconym Unii Europejskiej i wyborom do Parlamentu Europejskiego, po dłuższej przerwie, wznowiamy wydawanie gazety. Nasi czytelnicy przyzwyczaili się do tytułu jak i do treści i opinii, które gazeta od 1990 roku prezentowała i wielokrotnie pytali mnie czy gazeta będzie się jeszcze ukazywała. Chciałabym móc sprostać tym oczekiwaniom, choć może być trudno, bo i zdrowie nie zawsze dopisuje i autorzy nie nadążają z pisanem tekstów.

Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska

W nowej perspektywie finansowej Polska ma otrzymać – ok. 82,5 mld euro. Według zapowiedzi Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju pieniądze unijne na lata 2014-2020 będą przeznaczone m. in. na badania naukowe i ich komercjalizację, kluczowe połączenia drogowe (autostrady, drogi ekspresowe), rozwój przedsiębiorczości, transport przyjazny środowisku (kolej, transport publiczny), cyfryzację kraju (szerokopasmowy dostęp do Internetu, e-usługi administracji) czy włączenie społeczne i aktywizację zawodową. /Źródło: mir.gov.pl/

Jeżeli więc pozytywnie zakończą się negocjacje Urzędu Marszałkowskiego z Komisją Europejską, w tym ocena formalna i merytoryczna, to w ciągu kolejnych 7 lat z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 trafi na Lubelszczyznę 2,23 mld euro. Dla porównania, w okresie 2007-2013 nasz region miał do dyspozycji 1,74 mld euro (łącznie Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego i część Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki dla woj. lubelskiego). To szósty pod względem wysokości budżet wśród wszystkich 16 przyszłych Regionalnych Programów Operacyjnych.

Waldemar Wapiński

Wola frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego

Podział mandatów w poszczególnych okręgach nie zależy tylko od preferencji politycznych wyborców. Niezwykle istotną rolę odgrywa również frekwencja.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego Polska podzielona jest

na 13 okręgów. O ile w wyborach do Sejmu liczba mandatów w poszczególnym okręgu, odpowiada proporcjonalnie liczbie mieszkańców tego okręgu, o tyle w wyborach do PE nie wiadomo przed zakończeniem głosowania, ile mandatów będzie przyna-

leżne w danym okręgu. W pierwszej kolejności po zakończeniu głosowania, Państwowa Komisja Wyborcza podlicza frekwencję w każdym okręgu – na tej podstawie rozdysponowuje mandaty pomiędzy okręgi. Dopiero później mandaty rozdysponowywane są pomiędzy duże ugrupowania, których wynik przekroczył 5% próg wyborczy w skali kraju: przyporządkowuje się je partiom w poszczególnych okręgach a w następnej kolejności, konkretnym kandydatom. Wyrazistym przykładem (wybory z 2009 roku) jest okręg obejmujący woj. warmińsko-mazurskie i podlaskie. Tylko dwa mandaty, które zostały tam rozdysponowane, były skutkiem bardzo niskiej frekwencji. Oddano 425 tys. głosów, przy 2,10 mln zarejestrowanych wyborców. Dla porównania, w okręgu pomorskim, gdzie zarejestrowano 1,74 mln osób uprawnionych do głosowania, odda-

no 489 tys. głosów. Efekt – z Pomorza do PE dostało się 3 posłów.

W Parlamencie Europejskim, co stwierdza zdecydowana większość komentatorów, powinny znaleźć się osoby kompetentne, wykształcone, znające problematykę europejską, dbające o sprawy Polski i regionu, który przyszło im reprezentować. To, kogo wybierzemy, zadecyduje jaki będzie skład Parlamentu Europejskiego i podejmowane decyzje dotyczące również Polski przez następne 5 lat. Osoby przypadkowe, nierzadko tzw. celebryci, czy „spadochroniarze” z Warszawy, którzy nie mają związku z Lubelszczyzną – czego mamy przykłady, nie interesują się później jej problemami a wyborców traktują jako jednorazowe maszyny do głosowania.

Ryszard Golec



Po co nam Parlament Europejski?

Raz na pięć lat wybierani są członkowie Parlamentu Europejskiego. W powszechnych wyborach wybiera się do 750 parlamentarzystów – minimum 6, maksimum 96 z danego kraju. W zależności od liczby mieszkańców dany kraj ma przydzieloną pulę miejsc w Parlamencie. Polska ma 50 mandatów, Niemcy 96, a Francja i Wielka Brytania 72.

Jakie są kompetencje PE? Przede wszystkim ustanawianie prawa europejskiego. Z tym, że w przeciwieństwie do Sejmu PE nie ma inicjatywy uchwałodawczej. Oznacza to, że PE debatuje nad propozycjami przedstawianymi przez Komisję Europejską – swoisty rząd europejski. Ponadto, wypełnia funkcje kontrolne wobec innych instytucji europejskich. Generalnie, prócz stanowienia aktów prawnych PE debatuje i zabiera głos we wszelkich istotnych dla życia Europejczyków sprawach. Akty prawa europejskiego zobowiązują Polskę do ich stosowania. Np. ustawa o ochronie danych osobowych, znana i powszechnie stosowana w Polsce jest wynikiem przymusu prawnego UE zawartego w konwencji z 1981 roku o ochronie danych osobowych. Można spotkać się też z innymi prawami stanowionymi przez instytucje europejskie, które wystawiają Unię na śmieszność, np. regulowanie minimalnej powierzchni klatki dla kur, długości koryta paszowego dla jednej noski, nachylenia podłogi czy wielkość otworu wybiegowego.

Dlatego ważne jest by wybór jakiego dokonamy 25 maja br. był wyborem przemyślanym – związanym z charakterem programowym partii, które

wystawiają swoich kandydatów. Bo sama Unia Europejska i jej parlament nie jest sam w sobie zły czy dobry. Durne pomysły rodzą się w głowach ludzi nierozumnych. Czynnikiem, motywującym do rozsądnych wyborów jest fakt, że Parlament Europejski uchwała budżet unijny. A tu dzieją się sprawy istotne, bo pieniądze unijne stanowią klucz do funkcjonowania wielu gospodarek krajowych – to ponad 960 mld EUR. Polska otrzyma 105,8 mld euro, w tym 72,8 mld euro na politykę spójności. Szczególnie dotyczy to samorządów, które w Polsce otrzymują w latach 2014-2020 ponad 17 mld euro. Czy, jak w latach ubiegłych przeznaczone będą one na różne szkolenia, kolejne stadiony, czy też na twardą infrastrukturę – zależy w głównej mierze od tego, kto będzie rządził Unią Europejską.

Odpowiedzmy więc na pytanie: po co nam Parlament Europejski? Myślę, że po to by dbał, poprzez odpowiednie stanowienie prawa i kontrolę nad wspomaganiem aktywności życia wszystkich Europejczyków. By tam gdzie to regulacje są potrzebne – były mądre stanowione. Bo są przypadki, które wymagają regulacji ponadnarodowych, jak w przypadku funkcjonowania sektora bankowego. By potem się nie okazało, że np. afera Amber Gold nie jest złamaniem prawa, bo takiego prawa w Polsce zakazującego oszukiwania naiwnych obywateli – nie ma. W obecnych czasach mamy do czynienia z działaniami gospodarczymi, kulturalnymi, przestępczymi i edukacyjnymi, które dawno przekroczyły granice państw. Trzeba więc międzypaństwowej instytucji,

która zabezpieczy obywateli przed bezprawiem i korupcją, która osiąga skalę międzynarodową. Druga rzecz to troska o interesy państwa, jego gospodarki, suwerenności w relacjach z innymi krajami i swobody rozwoju kulturowego. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Gdyby wiele lat temu zadbanie o inne źródła dostawy gazu – w ramach Unii Europejskiej, dziś nie byłoby problemem „kurka gazowego” w Rosji. Gdyby była prowadzona suwerenna polityka gospodarcza Polski, nie wypływałyby miliardy złotych z polskiej gospodarki dla firm zagranicznych wygrywających przetargi na drogi a potem uciekających z rozpoczętych inwestycji. Wreszcie sprawa kultury i mody na „genderizm”. To są schorzenia cywilizacyjne, które niekoniecznie narodziły się w głowach brukselskich urzędników, ale niewątpliwie tam znajdują swoje odbicie i są wzmacniane przez tzw. politykę równości płci, która prowadzi do dość pokracznych działań.

Miejmy więc poczciwe podejście do tych wyborów, bo wbrew odległości Brukseli od naszej gminy, to w rzeczywistości ta „Bruksela” jest bardziej obecna w naszych samorządach czy domach, niż nam się to wydaje. Nie dajmy się wprowadzić w błąd, że mało od nas zależy. Jest przeciwnie. Tym bardziej, że frekwencja jest kluczem do tego, kto nas będzie reprezentował. Czy będą to politycy, którzy uciekają z państwowej posadki posła, senatora czy samorządowca na dochodową europarlamentarzysty (łącznie pensja plus dieta pobytowa wynosi ok. 11.283 euro miesięcznie netto), czy też są to ludzie znający się na rzeczy, wykształceni, z programem politycznym i mający rzeczywiste poparcie ludzi.

M. Krakowski

odnosząc się do soków owocowych i niektórych podobnych produktów przeznaczonych do spożycia przez ludzi, która uznawała marchew za owoc. Oczywiście posłem sprawozdawcą był portugalski eurodeputowany. Na przeklasyfikowanie z warzywa na owoc załapał się także pomidor.

Ślimak to ryba

Tworząc przepisy w ramach Wspólnej Polityki Rolnej parlamentarzyści zapomnieli o producentach ślimaków, którzy w ten sposób nie mogli korzystać ze wsparcia zarówno z programów dla rolników, jak też i z programów dla rybaków. Aby zapłacić tę lukę Parlament Europejski rezolucją z 24 kwietnia 2011 r. uznał ślimaka za rybę i problem się rozwiązał. Tylko czy zamiast zmieniać w zapisach programów pomocowych systematykę ślimaków

Eurowędzenie

Od września będą obowiązywały bardziej restrykcyjne unijne przepisy dotyczące zawartości substancji smolistych m.in. w wędlinach wędzonych. Producenci wędzonych wędlin i innych produktów uważają, że unijne przepisy mogą doprowadzić do tego, że wiele małych firm wykorzystujących tradycyjne receptury może zniknąć z rynku.

Choć rozporządzenie Komisji Europejskiej jest znane od 2011 r., to rząd nie zgłosił do niego żadnych zastrzeżeń. Bierność polskiego rządu w Radzie Europy spowodowała, że dokument nie trafił nawet do Parlamentu Europejskiego, który byłby w stanie skłonić Komisję do zrewidowania niekorzystnych dla polskich producentów przepisów.

Większość krajów UE, np. Niemcy parzy wędliny albo suszy, tak jak Włosi, Hiszpanie i Francuzi, więc ich nowe normy nie dotyczą. Polska która produkuje i eksportuje największą ilość tradycyjnych, a ich jakością i niepowtarzalnym smakiem była w stanie skutecznie konkurować z unijnymi wyrobami, po wejściu w życie norm może przestać się liczyć.

Co ciekawe, unijne rozporządzenie w kontekście zawartości benzoapirenu nie jest tak restrykcyjne dla kakao, szprotów wędzonych i małych, w których poziomy tej substancji mogą wynosić 5 i 6 mikrogramów na kg. Przedsiębiorcy komentują to wprost: w parlamencie zabrakło lobbowania na korzyść Polski.

ustaloną w XVIII w. przez Linneusza, nie lepiej było wyodrębnić unijny fundusz wsparcia dla producentów tych zwierząt?

Dotowane mleko bez gotowania

Dzięki funduszom z UE dotującym zdrowe odżywianie w Polsce funkcjonuje m. in. program „Szlanka mleka”. Szkoły, które do niego przystąpiły otrzymują dla każdego dziecka tygodniowo gotowe porcje mleka pasteryzowanego, by promować zdrowe nawyki żywieniowe. I dlatego dotowanego mleka w szkolnych stołówkach nie można gotować na np. zupy mleczne czy kakao. Uregulowała to rezolucja PE z 18 listopada 2008 r. To, że dzieciom nie zawsze smakuje surowa porcja mleka z kartonika, nikogo nie interesuje.

BA. za Top Agrar

Fundusze unijne dla gminy

W latach 2007-2013 gmina wykorzystała blisko 13 mln zł funduszy z Unii Europejskiej na projekty realizowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego (RPO WL), Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) i Kapitału Ludzkiego (KL). Kwota ta odpowiada mniej więcej połowie dochodów rocznego budżetu gminy. W artykule zajmuję się wyłącznie pozyskanymi środkami unijnymi, bez uwzględniania środków pozyskanych przez gminę z innych źródeł zewnętrznych.

Otrzymane pieniądze unijne, skonsumowane przez mieszkańców gminy faktycznie były znacznie wyższe. W artykule pominięto nakłady inwestycyjne PKP na infrastrukturę kolejową w naszej gminie, środki unijne pozyskane przez po-

wiat lubelski na przebudowę drogi Radawczyk-Strzeszkowice czy Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad na remont drogi krajowej biegnącej przez gminę.

Z pomocowych programów unijnych korzystali rolnicy, bezrobotni, przedsiębiorcy i firmy z terenu gminy. Skala pomocy unijnej jest trudna do oszacowania ze względu na brak danych dotyczących realizowanych przedsięwzięć inwestycyjno-modernizacyjnych. Nieznane są wydatki na projekty realizowane przez województwo lubelskie i inne podmioty w naszej gminie dotyczące np: przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu, informatyzacji administracji, czy Profesjonalny Urzędnik Przyszłości bądź bezpośrednie wsparcie dla osób bezrobotnych w postaci dofinansowania prac

Obwodowe Komisje Wyborcze do przeprowadzenia wyborów do Parlamentu Europejskiego w dn. 25 maja 2014 r.

OKW nr 1 z siedzibą w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Niedzwicy Dużej, Irena Oszust (z urzędu), Elżbieta Ziółkowska, Marek Włodzimierz Kowalski, Jakub Krzysztof Pyc, Alina Teresa Paluch, Halina Łyjak, Weronika Róża Toporowska, Katarzyna Barwiak.

OKW nr 2 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Niedzwicy Dużej Teresa Paluch (z urzędu), Małgorzata Teresa Bogusz, Ewa Baran, Grzegorz Kosik, Wanda Elżbieta Wnuk, Ewa Marta Wardzińska, Halina Józefa Podkowińska, Teresa Pietrzak

OKW nr 3 z siedzibą w Domu Ludowym – Społecznym Liceum w Niedzwicy Kościelnej, Grażyna Korba (z urzędu), Katarzyna Całka, Katarzyna Oleszek, Anastazia Walczak, Anna Sulowska, Marlena Mirosław, Marzena Stolarczyk, Czesława Irena Sienicki.

OKW nr 4 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Sobieszczanach Dawid Tyburek (z urzędu), Urszula Mitura, Ewa Małgorzata Nowak, Ewelina Boruch, Barbara Pios, Anna Zagalska, Andrzej Wyroślak, Halina Jadwiga Smoleń-Pysznik.

OKW nr 5 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Strzeszkowicach Angelika Skamrot (z urzędu), Teresa Gorajek, Monika Małgorzata Tuziemska, Stanisław Walczak, Anna Stefanek, Zofia Łukasik, Maria Jadwiga Pawełczak, Monika Bednarz

OKW nr 6 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Radawczyku Paweł Nalepa (z urzędu), Natalia Pietrzak, Marek Wójcik, Paulina Tudruj, Stanisław Stefanek, Paweł Stec, Eugeniusz Stanisław Wójtowicz, Kamila Anna Sobczak

OKW nr 7 z siedzibą w Zespole Szkół w Krężnicy Jarej Michał Sobczak (z urzędu), Robert Stanisław Gorajek, Wojciech Goliński, Jacek Iwo Surdacki, Jakub Bielak, Katarzyna Stec, Izabela Lis – Foc, Sylwia Katarzyna Sobczak

OKW nr 8 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Marianie Barbara Walachowska (z urzędu), Joanna Gorajek, Agnieszka Niezbecka, Patryk Kosik, Agata Adamczyk, Zofia Stec, Justyna Anna Zygo, Tomasz Pysznik

OKW nr 9 z siedzibą w Szkole Podstawowej w Czółnach Urszula Zygo (z urzędu), Leszek Feliks Piekłak, Sylwia Weronika Pietras, Krzysztof Mateusz Skiba, Urszula Halina Kasiura, Karolina Łucja Masierak, Małgorzata Stec, Anna Gajowiak – Oleszek

interwencyjnych i prowadzonych szkoleń.

Prawie połowa pozyskanych środków unijnych, przeznaczona została na budowę infrastruktury technicznej – 6 229 206 zł (oczyszczalnia, rewaloryzacja miejscowości, utwardzanie placów). Drugim beneficjentem wielkości środków unijnych była oświata, którą wspomożono kwotą 4 523 967 zł. Były to pieniądze na realizację kilku projektów edukacyjnych. Nie są to kwoty ostateczne bowiem również samorząd powiatowy wzbogacał fundusze unijnymi ofertę edukacyjną dla swojej szkoły średniej i szkół gminnych.

W latach 2008-13 ze środków unijnych wzbogacono wyposażenie straży pożarnej o 2 nowe samochody bojowe na łączną kwotę 1 314 504 zł. Trzeci samochód zakupiono z innych zewnętrznych funduszy. Pomoc społeczna (OPS) została zasilona kwotą 785 655 zł.

Na koniec tego zestawienia pragnę zwrócić uwagę, że największe dynamika pozyskania środków unijnych, a tym samym i tempo rozwoju gminy miało miejsce w latach 2007-2010, za kadencji wójta Antonia. Dofinansowanie zakończonych i rozpoczętych projektów przekroczyło kwotę 9 mln zł. W kadencji 2011-2014 zrealizowane projekty i programy dofinansowano kwotą ponad 3 mln. Jeśli wójt A. Kuna zrealizuje kontrowersyjną inwestycję w postaci rewaloryzacji boiska w centrum Niedzwicy Dużej, ogólna pula dofinansowania zwiększy się kwotą ok. 400 tys. zł.

Istotnym jednak jest zwrócenie uwagi na charakter pozyskanych środków UE. Za kadencji Z. Antonia oświata pozyskała 2 284 tys. zł a w okresie obecnym A. Kuny 2 239 tys. zł. Pozyskane fundusze nie obciążały budżetu gminy, gdyż forma ich wydatkowania jest taka, że

W opracowaniu wykorzystano informacje i dane z „Raportu z monitoringu Strategii Rozwoju Gminy Niedzwica Duża na lata 2008-2020” opublikowanym na stronie internetowej gminy Niedzwica Duża.

szkoły na bieżąco otrzymują z Urzędu Marszałkowskiego pieniądze.

Inaczej ma się sprawa z pozyskiwaniem funduszy inwestycyjnych bezpośrednio przez wójta gminy. Tutaj najpierw trzeba wydać pieniądze z budżetu a po zrealizowanej inwestycji jest zwracany koszt kwalifikowany – tzw. refundacja. W okresie 2008-2010 pozyskano środków inwestycyjnych na kwotę 5 965 260 zł oraz 683 891 zł na zakup samochodu dla OSP. W okresie 2011-2014 pozyskano na inwestycje gminne ok. 191 450 zł oraz 630 613 zł na zakup samochodu dla OSP. Ostatecznie w poprzedniej kadencji na rozwój infrastruktury gminnej z pozyskanych funduszy UE wydatkowano trzydziestokrotnie więcej pieniędzy niż w obecnej kadencji.

Niewątpliwie największą inwestycją wybudowaną za środki unijne była budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Rozpoczął ją i sfinalizował w ok. 85% wójt Z. Antoń. Refundacja poniesionych przez gminę nakładów nastąpiła po zakończeniu i rozliczeniu inwestycji w następnym roku. Wartość unijnego dofinansowania wyniosła 5 349 468 zł.

Na tle innych gmin osiągnięcia naszej gminy może nie są rewelacyjne to jednakże zaspokoili w jakiejś mierze potrzeby mieszkańców i cieszą oko, co widać po otoczeniu w którym żyjemy i pracujemy.

E. Karczyńska-Mierzyńska



Mniej środków z UE na wieś w l. 2014-2020

Ile mamy na Wspólną Politykę Rolną w l. 2014-2020? Marek Zagórski, prezes Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej przedstawił podczas konferencji „Farmera” zorganizowanej na Stadionie Narodowym hipotetyczne wyliczenie, jakimi środkami na Wspólną Politykę Rolną będziemy dysponować w nowym okresie budżetowym.

Wciąż nie wiemy, ile do środków unijnych dopłaci do rolnictwa budżet krajowy i czy w ogóle to zrobi – Marek Zagórski założył, że tak się

stanie. Przygotował hipotetyczne wyliczenie środków dostępnych na Wspólną Politykę Rolną w nowej perspektywie budżetowej w porównaniu z obecną.

W latach 2007-2013 wydatki na płatności bezpośrednie ogółem wyniosły 19,7 mld euro, w tym wkład krajowy to 6,6 mld euro. W nowej perspektywie budżetowej na ten cel będzie z budżetu unijnego 21,2 mld euro, przy zerowym wkładzie krajowym. Po założeniu, że nastąpi przesunięcie środków z II filara na I filar,

na dopłaty Polska może mieć 23,9 mld euro.

A jak wyglądają środki na PROW? W latach 2007-2013 na ten cel było 17,4 mld euro, w tym wkład krajowy wyniósł 3,9 mld euro. Na lata 2014-2020 mamy 13,6 mld euro. Do I filara może trafić 3,4 mld euro, z czego wynika, że pozostaje na PROW 10,9 mld zł.

Ogółem nakłady na Wspólną Politykę Rolną w latach 2007-2013 wyniosły 37,1 mld euro (w tym wkład krajowy to 9,9 mld euro). Na nowy okres budżetowy jest natomiast 34,8 mld euro, w tym 2,4 mld euro środków

krajowych. Zatem różnica w środkach dostępnych dotąd i w nowym okresie budżetowym na Wspólną Politykę Rolną wynosi 2,3 mld euro.

W latach 2007-2013 na WPR mieliśmy z budżetu krajowego 9,9 mld euro. Jest jeszcze jedna istotna kwota: różnica pomiędzy wydatkami na PROW w latach 2007-2013 a kwotą pozostałą po przesunięciu na I filar to 6,5 mld euro – wyliczył Marek Zagórski.

/BA, przedruk art „Na PROW o 6,5 mld euro, na WPR 2,3 mld mniej?” z portalu rolniczego www.farmer.pl/

Sondaże wyborcze

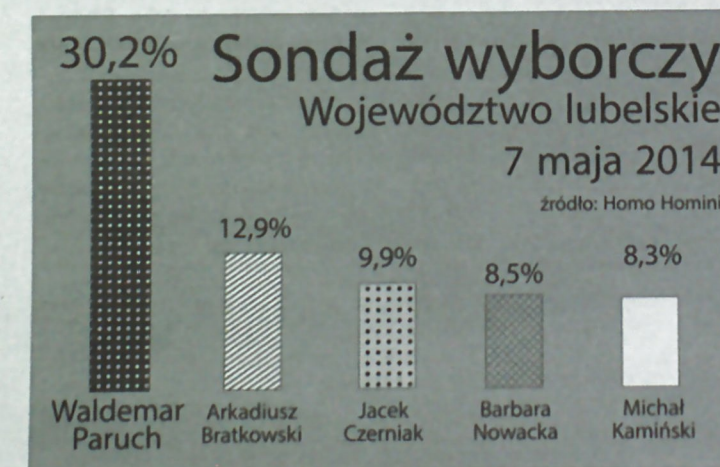
W województwie lubelskim PiS na czele. Sondaż IBRIS Homo Homini dla „Rzeczpospolitej”, RMF FM i Interia.pl. w naszym regionie, z dn. 7 maja br. daje zwycięstwo Prawu i Sprawiedliwości (32,2%). Partia Jarosława Kaczyńskiego wyprzedza Platformę Obywatelską, na którą chce głosować 14,9% wyborców. Kolejne miejsca zajmują: Sojusz Lewicy Demokratycznej (12,7%), Kongres Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikke (6,8%), Europa Plus Twój Ruch (5,1%) i Polskie Stronnictwo Ludowe (3,7%).

Najciekawsze są wyniki liderów poszczególnych list. W sondażu świetnie wypada otwierający lubelską listę

PiS Waldemar Paruch, który mógłby liczyć na 30,2% głosów. Na drugim miejscu z wyraźną stratą znalazł się Arkadiusz Bratkowski z PSL (12,9%). Dalsze pozycje zajmują Jacek Czerniak z SLD i Barbara Nowacka z Europy Plus Twój Ruch, a dopiero piąty jest lider listy PO Michał Kamiński z poparciem 8,3%.

Sondaż IBRIS Homo Homini był największym do tej pory badaniem przed zaplanowanymi na 25 maja 2014 r. wyborami do Parlamentu Europejskiego. W każdym z województw przepytano po 1000 respondentów.

Mariusz Kidaj



Na stronie www.sprawdzam.polityka.pl można zapoznać się z głosowaniami w Sejmie czy Senacie kandydatów do europarlamentu w ważnych sprawach społecznych, pracowniczych i obywatelskich

Jak sensownie oddać swój głos?

Stare porzekadło mówi: swój do swego po swoje. Nie inaczej jest w polityce. Ludzie się grupują w zależności od interesów jakie mają i poglądów jakim sprzyjają. Przez wiele lat wmańwano Polakom, że są szczególnie kłótliwym narodem i począwszy od sławnego liberum veto, do dni dzisiejszych zgodę wśród Polaków trudno osiągnąć. Warcholiło się w sejmach onegdaj a i teraz nie jest inaczej – mówią ludzie. A przecież każdy dobrze wie, że siła jest w jedności. Bo gdzie 100 dobrze zorganizowanych tam i tysiącu rozproszonych da się radę.

Te ludowe mądrości mają swe najgłębsze uzasadnienie w polityce. Dla przykładu. Kiedy w 1993 roku były wybory do Sejmu lewica szła „jedną ławą” i zdobyła 37 % głosów w Sejmie (145 mandatów). Nie oznacza to wcale, że tylu wyborców oddało głos na lewicę – bo tylko 20%. Więcej, bo 24% zdobyła prawica, ale procentowy udział w podziale mandatów był żenująco mizerny – tylko 7,3% (38 mandatów). Dlaczego? Odpowiedź jest prosta, bo wtedy do Sejmu startowało kilka ugrupowań prawicowych i większość nie przekroczyła 5% progu wyborczego.

Ta lekcja uczy podstawowej zasady w demokracji. Powtórzę: „w jedności jest siła”. Oddawanie głosów na małe partyjki, ruchy czy stowarzyszenia jest ostatecznie marnowaniem głosu. Bo wszystkie te nasze głosy na partie, które nie przekroczyły progu wyborczego – to głosy zmarnowane.

Czy ten mechanizm ma znaczenie przy obecnych wyborach. Otóż oka-

zuje się, że szczególnie przy wyborach do Europarlamentu ma to znaczenie. Wynika to z pewnej praktyki w Parlamencie Europejskim, polegającej na tym, że różne partie krajowe wchodzi w sojusze z innymi partiami i tworzą tam tzw. frakcje. Zasadniczo najsilniejsze frakcje są też najmocniejsze jeśli chodzi o obronę interesów narodowych i tworzenie polityki wspólnotowej. W ostatnim PE było ich 7: Najliczniejsze to Europejska Partia Ludowa, do tej frakcji należeli europosłowie PO i PSL; Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów – tu znaleźli swe miejsce członkowie SLD; Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy – do tej frakcji (w poprzedniej kadencji najliczniejszej) należeli posłowie PiS; Europa Wolności i Demokracji – tu swe przytulenie znaleźli posłowie Solidarnej Polski

Zieloni/Wolne Przymierze Europejskie i Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica, oraz niezrzeszeni – brak posłów z Polski. oraz niezrzeszeni – brak Polaków

Wszystko to pokazuje, że skuteczne stawianie swoich spraw na arenie europejskiej zależy też od wielkości frakcji. Zazwyczaj ona też przesądza o obsadzeniu stanowisk w instytucjach europejskich. Pilnując się więc zasady, by swój głos szanować i nie rzucać go do „pustego worka” należy starannie przemyśleć wybór i kierować się roztropnością. A gdzie wskazówki znaleźć? Niestety albo stety w sondażach.

Marek Krakowski

Niedrzwiczak

- adres redakcji: 24-220 Niedrzwica Duża, ul. Lubelska 7
- tel. 790 410 152, tel. 081 517 50 94, email: niedrzwiczak@gmail.com, www.niedrzwiczak.pl
- Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Niedrzwickiej
- redaktor naczelny: Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska
- współpracownicy: Adam Bork, Ryszard Golec, Mariusz Kidaj, Marek Krakowski, Waldemar Wapiński